Złoty Promyczek

Scena I

Król – (Biega z siatką na motyle)- Uff! Uff! I tak was złapię!
Królowa, Szambelan- Najjaśniejszy Panie! Wasza królewska mość !
Królowa - Wasza królewska mość !
Król – A co tam duszko, to jest – chciałem powiedzieć- moja królowo ?
Czy coś się stało, uchowaj Boże ?
Królowa – Najjaśniejszy panie, motylki gonisz, a my za tobą nie możemy nadążyć !
Szambelan – Tak panie ! Straaaaasznie się zasapałem
Król – A już myślałem, że coś się stało w moim Szczęśliwym Królestwie. Mam cię !
Wystarczy, fruwajcie sobie motylki ! Popatrz duszko, jak tu pięknie ! Ile tu kwiatów, ile słońca! Jestem taki szczęśliwy! A ty, czy jesteś szczęśliwa, duszko ?
Królowa – Tak , panie, jestem ! Pytałeś mnie przecież dzisiaj rano!
Król – To dobrze duszko! To bardzo dobrze... Szambelanie ! Powiedz mi teraz... co słychać w moim Szczęśliwym Królestwie? Czy wszyscy są szczęśliwi? Czy wszystkie dzieci miały kolorowe sny ?
Szambelan – Kolorowe i pachnące, wasza wysokość!
Król- Czy każdy mój poddany zjadł to, na co miał ochotę?
Szambelan - Czego tylko zapragnął!
Król - Czekoladę też ?
Szambelan - Czekoladę też!
Król - I pomarańcze ?
Szambelan - I pomarańcze!
Król- A czy nikt z moich poddanych nie jest smutny?
Szambelan - Ależ , wasza królewska mość! Skądże! Wszyscy uśmiechają się i śpiewają!
Król - To dobrze, to bardzo dobrze! Znaczy , wszyscy w moim Szczęśliwym Królestwie są szczęśliwi!
Szambelan - Tak, wasza królewska mość!
Królewicz – A właśnie, że nie!!
Królowa i Szambelan – Ojej !
Królewicz – A właśnie, że nie!! Ja nie jestem szczęśliwy!
Król- Ten znowu swoje!
Królowa - Królewiczu, Dlaczego tak mówisz i ciągle zasmucasz ojca?
Królewicz- Bo nie jestem szczęśliwy! Nie! Nie! Nie!
Król- Czy ci czegoś brakuje? Może chcesz ptasiego mleka?
Królewicz- Niczego mi nie brakuje, dostałem ptasie mleczko, mam dość ptasiego mleczka!!!
Król – Więc czego jeszcze chcesz, Królewiczu?
Królowa i Szambelan - Czego jeszcze chcesz, Królewiczu?
Królewicz- Nie wiem, nudzę się, strasznie się nudzę !!!
Król (do Królowej)- On, się nudzi!
Królowa – On się strasznie nudzi!
Król- Właśnie, właśnie, duszko! Co robić? Szambelanie!
Szambelan- Słucham, wasza wysokość!
Król - Szambelanie, poradź! Co robić, żeby nasz Królewicz przestał się nudzić ?
Szambelan – Może.. pokazać mu złote rybki?

Król - Nieee, To już było! Wiesz dobrze, że na widok złotych rybek Królewicz ucieka i cały dwór musi go potem szukać!
Szambelan – To może.. rubinowe wiatraczki? On bardzo lubi rubinowe wiatraczki!
Królowa – Oj, Szambelanie! Królewicz wyrzucił rubinowe wiatraczki, potem uciekł i szukaliśmy go aż trzy dni!!
Król - Właśnie, duszko, trzy dni!!
Szambelan – A może... zawołać Srebrzyste Mgiełki? One tak pięknie tańczą!
Król – Srebrzyste Mgiełki, mówisz? Tak jest! Wołajcie tu Srebrzyste Mgiełki!
Królowa i Szambelan- Srebrzyste Mgiełki, Srebrzyste Mgiełki, Król prosi was o taniec dla naszego Królewicza!
Szambelan -Tańczy!
Królowa- Pięknie tańczy!
Król – Jestem taki szczęśliwy! Zatańczmy i my, duszko! (tańczą)
Królowa- To był taki piękny taniec!
Król- Dziękuję wam Srebrzyste Mgiełki!
Szambelan - A.... ale gdzie jest Królewicz?
Król - Zniknął!!
Królowa - Królewiczu! Królewiczu!! Gdzie jesteś?!
Szambelan – Znów uciekł! Czeka nas trzy dni szukania. Albo i więcej!
Królowa - Co za nieszczęście! Królewiczu! Królewiczu!

Scena II

Królewicz – Ha! Ha! Ha! Udało się! Będą mnie teraz szukać, a ja będę się chował i wreszcie skończy się ta okropna nuda. Rubinowe wiatraczki, złote rybki, ptasie mleczko! Ostatnim razem szukali mnie trzy dni, a teraz schowam się tak, że na pewno nie znajdą mnie przez tydzień!! Albo i dłużej! (Chowa się)

-Tu mnie nie odkryją. To fajna kryjówka! Mogą sobie szukać!
-Tylko dlaczego mnie tu nie szukają? Aha! Myślą pewnie, że jestem gdzie indziej. A jeśli tu nie przyjdą? Przecież sam zanudzę się na śmierć! Chyba schowam się do innej kryjówki!
- Ojej, słyszę śpiew! Ktoś nadchodzi!

Huuuuuuuuuuuuu!, Hu ! Hu ! (Woła Królewicz)
Złoty Promyczek – Ojej, co to?
Królewicz- Hej, mała ! Co tu robisz?
Złoty Promyczek - Ja nie robię nic złego. Chodzę sobie i patrzę na kwiaty.
Królewicz- To mój ogród i moje kwiaty!! Zmykaj stąd zaraz!
Złoty Promyczek - Przepraszam, nie wiedziałam. Tu jest tak ładnie. Ale już sobie idę. Przepraszam cię.
Królewicz - Hej, mała, zaczekaj! Chodź tutaj! Czy wiesz kim jestem?
Złoty Promyczek - Nie wiem, nie znam cię .
Królewicz - Naprawdę? Nie kłamiesz? Tu przecież wszyscy mnie znają. Jestem Królewiczem!
Złoty Promyczek - Królewiczem?
Królewicz- Tak!!
Złoty Promyczek- Więc dzień dobry, Królewiczu!
Królewicz - Dzień dobry... Jak ci właściwie na imię?
Złoty Promyczek - Nazywają mnie Złoty Promyczek.

Królewicz - Śmieszne imię! Ale posłuchaj! Nie możesz nikomu powiedzieć, że mnie tu widziałaś!
Złoty Promyczek – Dlaczego?
Królewicz – Bo nie i już ! Ja się tu schowałem i będę siedział tak długo, aż mnie znajdą.
Złoty Promyczek - Schowałeś się ? Przed kim?
Królewicz - Nie powinno cię to obchodzić, ale ci powiem. Przed moim tatą – Królem Szczęśliwego Królestwa i moją mamą- Królową.
Złoty Promyczek- Ale im jest teraz na pewno bardzo smutno i martwią się o ciebie.
Królewicz - Nic mnie to nie obchodzi! Całe Szczęśliwe Królestwo jest tak nudne, że na samą myśl , chce mi się ziewać.
Złoty Promyczek - Nie powinieneś tak mówić. Spójrz, jak tu pięknie! Ty też jesteś piękny! Dlaczego zamiast śmiać się i cieszyć, ziewasz?
Królewicz - Słuchaj no, Promyczku, czy jak ci tam! Ty też zaczynasz mnie nudzić! Dość tego!! Idź już sobie! Idź! Słyszysz?
Złoty Promyczek - Jak chcesz, ale szkoda. Może mógłbym ci pomóc?
Królewicz - Pomóc? Ty? Taki mały Złoty Promyczek? Ha, ha, ha! Mnie...mnie mógłby pomóc ktoś wielki. Ktoś potężny i wspaniała! Ktoś, kto zabrałby mnie w wielki, tajemniczy, nieznany świat. Oddałbym mu za to wszystko, co tylko jest w Szczęśliwym Królestwie. Wszystko, co tylko by chciał!
Czarnoksiężnik - Witam cię, Królewiczu. Przybyłem na twoje wezwanie!
Królewicz - Ja nikogo nie wzywałem!
Czarnoksiężnik - Ależ tak, wzywałeś mnie. Właśnie mnie! Jestem wielkim, potężnym Czarnoksiężnikiem, władcą Królestwa Ciemności. Powiedz tylko słowo, a spełnię każde twoje życzenie. A jeśli zechcesz, zabiorę cię ze sobą. Pokażę ci świat, jakiego nigdy nie widziałeś. Tam , gdzie pojedziemy, już nigdy nie będziesz się nudził i nigdy nie będziesz ziewał!!!
Królewicz - Ojej, naprawdę? Jestem bardzo ciekaw, zabierz mnie stąd!
Czarnoksiężnik - Dobrze, bardzo dobrze!! Ha, ha, ha, ha !!!! Tylko... musisz mi za to coś dać.
Królewicz - Czego chcesz Czarnoksiężniku? Czy oddać ci moje rubinowe wiatraczki, albo złote rybki?
Czarnoksiężnik - Och, nie – to za wiele. Oddaj mi tylko drobiazg.... oddaj mi światło twojego królestwa.
Królewicz - Zgoda!!
Złoty Promyczek - Nie, Królewiczu, nie rób tego! To zły, przebiegły Czarnoksiężnik. Nie idź z nim!! Nie oddawaj mu światła!!
Czarnoksiężnik - A kto to ?
Królewicz - Nie słuchaj jej, Czarnoksiężniku ! Oddam ci światło, ale zabierz mnie ze sobą!
Czarnoksiężnik - Twoje życzenie będzie spełnione!!! Ha, ha, ha, ha !!!!!!!
Złoty Promyczek - Królewiczu, wróć! Królewiczu!!!

Scena III

Król - Ciemno, wszędzie jest ciemno, wszędzie jest ciemno!
Królowa - Jakie straszne nieszczęście! Zniknął Królewicz! Nigdzie go nie ma, mrok ogarnął wszystko.
Król - Nic nie rozumiem, nic nie rozumiem .Słońce nie świeci już nad moim Szczęśliwym Królestwem. Dzień jest jak noc, noc nie ma końca. Dlaczego?

Szambelan- Najjaśniejszy panie..
Król - Ach, to ty szambelanie. Mów, jakie wieści przynosisz!
Szambelan - Najjaśniejszy panie, pół królestwa przebiegłem, nigdzie światła nie widziałem.
Królowa - A Królewicz? Czy wiesz coś o Królewiczu?
Szambelan - Tak, najjaśniejsza pani, ludzie widzieli strasznego Czarnoksiężnika- władcę Królestwa Ciemności!! Leciał niczym czarna chmura i śmiał się okropnie. Był z nim nasz Królewicz!!
Królowa - Co za nieszczęście!! Zły Czarnoksiężnik porwał mojego synka!!
Król - Nic nie rozumiem, nic nie rozumiem!
Królowa – Co robić?
Król - Właśnie, co robić? Wiem!! Straże!!
Strażnik I – Poddani! Nieszczęście straszne spadło na naszą krainę!
Strażnik II –Zły Czarnoksiężnik porwał Królewicza, a wraz z nim światło naszej ziemi.
Strażnicy – Nich przybędą tu odważni rycerze, kto uwolni Królewicza, otrzyma połowę królestwa!
Król - Oddam połowę królestwa! Nie rozumiem! Dlaczego nikt nie przybywa na moje wezwanie?
Szambelan - Najjaśniejszy panie, przyszła ciemność a z nią lęk. Nikt nie opuszcza swoich domów. Rycerze pochowali się w zamkach i drżą ze strachu.
Król - Nie ma już nikogo odważnego w moim królestwie?
Złoty Promyczek - Ja uwolnię Królewicza !
Król - Kto to ? Kto to powiedział ?
Złoty Promyczek - To ja.
Król - Kim jesteś dziewczynko?
Złoty Promyczek - Nazywają mnie Złoty Promyczek.
Król - Ale ty jesteś taka delikatna. Jak chcesz pokonać Czarnoksiężnika?
Złoty Promyczek - Tego jeszcze nie wiem, ale zrobię to. Jestem Złotym Promyczkiem i dlatego nie boję się ciemności! Wcale!!
Król - Jeśli uwolnisz Królewicz, oddam ci połowę królestwa.
Złoty Promyczek - Dziękuję, najjaśniejszy panie. Wystarczy, jak będę mogła czasami spacerować po tym pięknym ogrodzie. A teraz musze już iść! Żegnajcie! Uwolnię Królewicza!!

Scena IV

Złoty Promyczek- Och, jak bolą mnie nóżki! Nie ma już sił, a przecież muszę odnaleźć Królewicza! Ale co to? Słyszę szum wody! Rzeka! Jaka dziwna!
Łódź- Oto ja-łódź. Doszłaś do końca świata dziewczynko. Dalej nie możesz już pójść.
Złoty Promyczek - Ale ja muszę! Muszę odnaleźć Królewicz, którego porwa zły Czarnoksiężnik! Proszę cię Łódko, pomóż mi przepłynąć rzekę!
Łódź - Nikt jeszcze nie zaszedł tak daleko, jak ty. Chociaż jesteś delikatną dziewczynką, to nie brak ci sił i odwagi. Dlatego pomogę ci. Wsiadaj!
Złoty Promyczek- Dziękuję , kochana łódko! Nazywają mnie Złoty Promyczek, więc oświetlę ci drogę.
Łódź - Rób jak chcesz, ale pamiętaj- w krainie , do której płyniesz, nie ma rzeczy cenniejszej niż światło. Oby więc nie zabrakło ci go, bo staniesz się na zawsze cieniem. Nie ma rzeczy cenniejszej niż światło...
Złoty Promyczek- Dziękuję ci, kochana Łódko! Tu na pewno znajdę mojego Królewicza!

Łódź- Bądź dzielna! Żegnaj, Złoty Promyczku!
Złoty Promyczek- Do widzenia! (wali w bramę)
Pochodnia Ciemności - Kto ośmiela się przerywać mój sen? Kto łomocze w Odwieczną Bramę?
Złoty Promyczek - Nazywają mnie Złoty Promyczek. Przypłynęłam zza czarnej wody.
Pochodnia Ciemności – Widzę i słyszę cię. A więc nie jesteś cieniem. Czego szukasz u wrót, zza których nie ma już powrotu?
Złoty Promyczek - Czarnoksiężnik- władca Królestwa Ciemności porwał Królewicza, a ja muszę go uwolnić.
Pochodnia Ciemności - Jestem Pochodnia Ciemności, odwieczny strażnik tej bramy. Nie lękaj się mnie. Tych, którzy chcą tu wejść- przepuszczam. Ale pamiętaj- drogi powrotnej nie ma. Jeśli chcesz, możesz jeszcze zawrócić.
Złoty Promyczek - Nie wrócę bez Królewicza! Otwórz bramę Pochodnio Ciemności!
Pochodnia Ciemności - Uczynię to. Ale najpierw daj mi choć iskierkę. Tak dawno nie widziałam światła.

Scena V

Złoty Promyczek – Jaka to straszna kraina! Tak tu pusto. Boję się!! Co robić? Dokąd teraz iść?
Drzewo - Dziewczynko!
Złoty Promyczek - Kto tu jest?
Drzewo - To ja, Drzewo. Podejdź do mnie. Dlaczego płaczesz?
Złoty Promyczek - Bo..ja..szukam Królewicza, którego porwał Czarnoksiężnik... a tu jest tak strasznie!!
Drzewo- Nie powinnaś tu przychodzić. To kraina mroku i zła, kraina śmierci.
Złoty Promyczek - Drzewo, dobre Drzewo, pomóż mi!
Drzewo - Nazwałaś mnie – Dobre Drzewo? Czy może być dobro w królestwie zła?
Złoty Promyczek - Ty! Ty naprawdę jesteś dobre! Czuję to! Drzewo!
Drzewo - Chyba masz racje. Dlatego zły Czarnoksiężnik skazał mnie na uschnięcie. Spójrz, mam już tylko jeden liść... Mówiłaś, że szukasz swojego Królewicza?
Złoty Promyczek - Tak, tak. Czy jest tutaj ?!
Drzewo - Widzisz te ruiny , tam w oddali? To zamek Czarnoksiężnika. Królewicz jest właśnie tam.
Złoty Promyczek - Muszę tam iść!
Drzewo - Stój, nigdy tam nie dojdziesz! Zginiesz i staniesz się jeszcze jednym migocącym płomykiem.
Złoty Promyczek - Więc... co mam robić?
Drzewo - Ukryj się za mną i czekaj. Królewicz będzie dziś tędy przechodził. Zawsze tędy przechodzi...i wtedy tak smutno patrzy... Proszę cię...przytul się do mnie ... Ogrzej mnie swym światłem... Ja.... umieram...
Złoty Promyczek - Nie!!! Drzewo, nie! Nie zostawiaj mnie samej!
Drzewo - Powiedziała - dobre Drzewo...

Scena VI

Złoty Promyczek – Królewiczu! Królewiczu! Wróć!! Nie słyszy mnie, co robić?

(Nuci melodię)
Królewicz - Ja znam tę piosenkę...Słyszałem ją w moim królestwie...Ja znam ten głos...
Złoty Promyczek - Królewiczu!!!
Królewicz - To ty ? Ty? Czy tylko piękny sen?
Złoty Promyczek - To ja, naprawdę ja!
Królewicz - Złoty Promyczek !
Złoty Promyczek - Odnalazłam cię wreszcie! Tak bardzo, bardzo się cieszę!
Królewicz - szukałaś mnie?
Złoty Promyczek - Po całym świecie! Aż doszłam tutaj! Wracaj ze mną Królewiczu! Ciemność i smutek ogarnęły Szczęśliwe Królestwo, a Król i Królowa wylali już morze łez!
Królewicz - Tak, wracajmy! Do Króla, do mamy! Ale... Promyczku, nie mogę...
Złoty Promyczek - Czy chcesz tu zostać ?!
Królewicz - Nie! Promyczku! Stąd nie można wrócić. Czarnoksiężnik nigdy nas nie wypuści. Ja próbowałem już uciekać i nie udało mi się.
Złoty Promyczek - Bo byłeś sam. Ale teraz , gdy jesteśmy razem, wszystko się uda!
Królewicz - Razem?
Złoty Promyczek - Razem! Wracajmy!
Królewicz - A światło mojego królestwa? Przecież nie mogę go tu zostawić!
Złoty Promyczek - Prawda! Czy wiesz, gdzie ukrył je Czarnoksiężnik?
Królewicz - Tak, jest zamknięte w zamku, strzeże go Strażnik Światła- potężny, niewidomy olbrzym.
Złoty Promyczek - Biegnijmy więc do zamku!
Królewicz - Tak, biegnijmy, bo Czarnoksiężnik pewnie już mnie szuka!

Scena VII

Królewicz – Patrz, to on –Strażnik Światła.
Złoty Promyczek- Słyszysz? Jaki dziwny szum...czy to wiatr? To nie wiatr, to oddech Olbrzyma. Promyczku!
Złoty Promyczek- Co się stało?
Królewicz - Boję się, wracajmy!
Złoty Promyczek - Nie możesz tego zrobić królewiczu! Twoje królestwo okrywa mrok, twoi poddani żyją w lęku. Musisz odzyskać światło!
Królewicz - Ale nigdy nam się to nie uda! I na dodatek wpadniemy w ręce Czarnoksiężnika!!
Złoty Promyczek- Musimy spróbować. Chodź! Hej, Strażniku! Nie słyszy... zawołajmy go razem.
Razem - Hej, Strażniku!!!
Strażnik Światła - Kto mnie woła!?
Razem - To my!
Strażnik Światła - Kim jesteście i czego chcecie?
Złoty Promyczek - To jest Królewicz, a ja jestem Złoty Promyczek. Chcemy, żebyś oddał nam światło, które podstępnie porwał zły Czarnoksiężnik!
Strażnik Światła - Oddać światło? Nigdy!! Światło to zło! Światło to trwoga! Światło to nieszczęście dla świata!
Królewicz - Co on mówi?
Strażnik Światła - Oddać światło? Nigdy!! Ja Strażnik Światła jestem szczęśliwy, bo nigdy go nie widziałem.

Złoty Promyczek - Musisz, musisz uwierzyć! Czarnoksiężnik uczynił cię ślepcem, bo wie, że kto raz pozna światło, ten nigdy już nie będzie mógł żyć w ciemności!
Strażnik Światła - Mówisz dziwne słowa. Uczynił mnie ślepcem? Nic nie rozumiem.
Złoty Promyczek -Ależ to proste! Twoje oczy, Strażniku, przewiązane są czarna opaską. Gdybyś tylko zechciał, mógłbyś widzieć!
Strażnik Światła - Ja mógłbym widzieć? Jak to zrobić?
Złoty Promyczek- Musisz podnieść ręce i zerwać z oczu opaskę. Przekonasz się, że mówimy prawdę.
Strażnik Światła - Unieść ręce... spróbuję...
Złoty Promyczek - Czarnoksiężnik!!!
Królewicz - Ojej, za późno!
Czarnoksiężnik - Ha! Więc tu jesteście! Cóż to Królewiczu, czyżbyś miał już dość mojego wspaniałego królestwa? Chcesz uciec razem z tą przybłędą? Dlaczego?!
Królewicz - Bo jesteś zły, bo jesteś okrutny! Nie chcę tu być!
Czarnoksiężnik- Ha! On nie chce tu być! Dość tego! Za to, co chcieliście zrobić spotka was kara! Będziecie tkwić tu na wieki jako dwa kamienne posągi.
Ha, ha, ha ,ha!!! Abrakadabra.....
Strażnik Światła - Unieść..ręce...
Czarnoksiężnik - Hej, co ty robisz?!
Strażnik Światła - Zerwać z oczu opaskę...
Czarnoksiężnik- Co? Co takiego? Zabraniam, słyszysz? Zabraniam! Ja Czrnoksiężnik ci tego zabraniam!
(Zrywa opaskę)
Strażnik Światła - Ja widzę, widzę!!!
Królewicz, Złoty Promyczek – Strażniku, uwolnij światło!
Czarnoksiężnik - Nie, nie rób tego! Nie! Nieeee!!! Nienawidzę światła! Nieee!
Królewicz - Uciekł! Złoty Promyczku, uciekł!!! Nie ma już królestwa wiecznej ciemności! Jesteśmy wolni!
Złoty Promyczek - Jesteśmy wolni! Królewiczu! Światło zwyciężyło! Wracajmy do Szczęśliwego Królestwa!

Scena VIII

Król - Znów świeci słońce! Mrok zniknął, ciemność zniknęła! Królowo, duszko moja, czy ja śnię?
Królowa - Nie, Królu, to nie sen.
Król - To dobrze, duszko, to dobrze. Jestem taki szczęśliwy!! Popatrz, kwiaty odzyskały barwy, motyle znów fruwają! Widzisz to ? Ojej, Królowo, dlaczego jesteś smutna?
Królowa - Bo.... nie ma Królewicza!!!
Król - Prawda, prawda. Z tej radości przez chwilę o tym zapomniałem! Ale co to? Królowo, czy słyszysz? Czy to nasza królewna wraca?
Królowa - Tak, panie. Niestety wraca sama. Mimo jej dobrego serduszka nikt nie chciał zostać jej mężem. Nie jest zbyt urodziwa.
Królewna – Och, mamo!
Królowa – Tak córeczko, wiem.
Szambelan- Najjaśniejszy panie! Najjaśniejszy panie!
Król - Cóż tam się stało?! Powoli Szambelanie. Nie wyglądasz godnie. Popatrz na siebie- czy tak wygląda dostojna osoba? Wyraźnie potrzebna ci żona.

Szambelan- Ależ , najjaśniejszy panie...
Król - Nie przerywaj, kiedy Król mówi. Córko, podejdź tu...Szambelanie... Oto mąż twój, oto żona twoja. Nie cierpię, gdy ktoś jest smutny. Sprawa załatwiona! Chciałeś coś ważnego Szambelanie?
Szambelan - Są! Już idą!
Król i Królowa - Kto?
Szambelan - Królewicz i Zloty Promyczek!
Królowa - O, Boże!
Król - Dopiero teraz to mówisz?!
Szambelan - Ależ...
Królowa- Synku!!
Królewicz - Tato! Mamo!
Król - Wróciłeś!
Królewicz - Wróciłem, tato! Ona mnie uratowała!
Król i Królowa - Złoty Promyczek!
Złoty Promyczek - Witaj Królu, witaj Królowo!
Królewicz - To ona pokonała Czarnoksiężnika, uwolniła światło i mnie!
Król - Moja córeczko! Jakże ci się odwdzięczę?
Złoty Promyczek - Pozwól mi Królu pozostać w twoim Szczęśliwym Królestwie.
Król - Zostań z nami Słoneczko! Tyle radości wnosisz do naszego królestwa.
Królewicz - Więc koniec z nudą! Taki jestem szczęśliwy!!!
Wszyscy razem - Nareszcie!!